



**„THE STANLEY KUBRICK ARCHIVES“  
ALISON CASTLE  
544 STRONY  
411 X 300MM  
TASCHEN BOOKS**

Znacie pana Taschena? Od lat wydaje mistrzowskie albumy o sztuce, popkulturze, ze zdjęciami (z gołymi babami i facetami również), o filmach i o komiksie też na przykład. No mistrz po prostu.

A znacie pana Kubricka? Nie? Niestety zmarł w 1999 roku, niedługo po ukończeniu filmu „Oczy szeroko zamknięte”, i nie poznacie go już osobiście. Ale powinniście. Co ja mówię - MUSI-CIE poznać jego filmy. Nie ma historii kina bez jego tytułów. Utalentowany samouk (to znaczy, że nie laził, tracąc czas, do szkoły filmowej) zostawił po sobie kilkanaście filmów i choć każdy jest naznaczony Kubrick look - szerokimi symetrycznymi

planami i niebywałą czystością i kompozycją obrazu - to zarazem każdy nakręcony jest inaczej i w dodatku należy do zupełnie odmiennego gatunku filmowego. Był reżyserem wszechstronnym. Od czarnego kryminału „The Killing”, przez komedię „Dr. Strangelove” i najbardziej zapierające sci-fi wszech czasów, „Odyseja Kosmiczna 2001”, do filmu wojennego (antywojennego) „Full Metal Jacket”.

I prawdopodobnie pan Taschen jest, tak samo jak my, pod wrażeniem filmów Stanleya. Pozwolił sobie tak pomyśleć po dorwaniu w łapy najlepszego albumu roku 2005 - „The Stanley Kubrick Archives”. Mistrzowska księga (ponad 500 stron i 6 kilo wagi - to więcej niż wazyliście jako słodkie niemowlaki!) składa się z dwóch części. Pierwsza z nich to zeskanowane z oryginalnych klatek filmowych kadry z prawie wszystkich filmów Stanleya. Można się poczuć jak w kinie, zwłaszcza że strona albumu ma wymiary 40 na 30 centymetrów! Każdy film oglądamy od napisów początkowych do końcowych, z najważniejszymi scenami pomiędzy.

Część druga to niezwykle zbiór zdjęć z planów, plakatów, notatek Mistrza, rysunków, storyboardów i scenariuszy. Wszystko to podane z wyczerpującym opisem. Do tego, żeby było jeszcze luksusowej, kilka artykułów na temat Kubricka, wywiady z reżyserem i dołączony na płycie CD wywiad z roku 1966! Mmmm...

A na deser, w pierwszej partii wydrukowanych albumów, do każdego egzemplarza dołączony jest kawałek taśmy filmowej, zawierającej 12 klatek z filmu „Odyseja Kosmiczna 2001”, który kręcony był na wielkim formacie 70 mm. Prawdziwej taśmy ze zbiorów Stanleya. Mamy ją i oglądamy co wieczór. Co prawda to tylko 12 klatek, ale i tak robi wrażenie.

[krq]

**Dzięki, firmo TMC - dystrybutorze Taschena, za nadestanie megaalbumu.**